

Krystyna Lutyńska

Analiza odmów w polskich badaniach kwestionariuszowych w latach 1982-1985

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 37, 209-234

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA LUTYŃSKA – ŁÓDŹ

ANALIZA ODMÓW W POLSKICH BADANIACH KWESTIONARIUSZOWYCH W LATACH 1982–1985

1. UWAGI WSTĘPNE

Problem wpływu czynników makrospołecznych, w tym również politycznych czy ekonomicznych na wyniki badań kwestionariuszowych, został dostrzeżony przez polskich metodologów w latach sześćdziesiątych¹. W rozważaniach nad wywiadem kwestionariuszowym przyjmujemy, że każdy wywiad – to jest interakcja „badacz – ankieter – respondent” – odbywa się zawsze w konkretnej sytuacji społeczno-gospodarczo-politycznej danego kraju w określonym momencie historycznym. Sytuacja ta w różny sposób oddziałuje na osoby wylosowane czy wybierane do badań przez socjologa. Może więc ona wywoływać u tych osób pewne emocje, np. niechęć w stosunku do ankietera, lęk lub też zadowolenie z możliwości wypowiedzenia się na określony temat, w rezultacie których albo odmawiają albo zgadzają się one na udział w badaniach, a ich odpowiedzi, zwłaszcza na pytania o opinię, w mniejszym lub większym stopniu mogą odzwierciedlać ich rzeczywiste przekonania lub też mogą być całkowicie niezgodne z prywatnymi poglądami². Również i takie czynniki jak aktualna pozycja nauki i jej przedstawicieli w społeczeństwie, stosunek do socjologii i pozytywne lub negatywne cechy posz-

¹ Por. np.: Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2; K. Lutyńska, *Refleksje metodyczne w wywiadach z urzędnikami w Łodzi w latach 1960–1961* [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, (red.) Z. Gostkowski, t. 1, Wrocław 1966, oraz inne znajdujące się w części V pracy zbiorowej: *Wywiad kwestionariuszowy. Analizy teoretyczne i badania empiryczne*, red. K. Lutyńska, A.P. Wejland, Wrocław 1983, s. 320–428.

² Por. Z. Gostkowski, *op.cit.* i inne m.in. [w:] K. Lutyńska, *Wywiad kwestionariuszowy. Przygotowanie i sprawdzenie narzędzia badawczego*, Łódź 1984, s. 32, 44–54.

czególnych instytucji naukowych i państwowych – organizatorów badań mogą oddziaływać i na udzielanie zgody na wywiady i na szczerość, i pełność wypowiedzi.

W Polsce lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych techniki kwestionariuszowe były stosowane na szeroką skalę. Był to zresztą, jak wiadomo, okres niesłychanie korzystny dla tego typu badań ze względu chociażby na środki finansowe jakimi dysponowali badacze (zwłaszcza w latach siedemdziesiątych) oraz łatwość ich prowadzenia, m.in. ze względu na bardzo małą liczbę lub całkowity brak odmów zgody na wywiad, na ogół gładko przebiegające rozmowy z respondentami i tzw. dobrą ich atmosferę. Socjologowie wykorzystywali więc pomyślną „koniunkturę” dla prowadzenia badań techniką wywiadu kwestionariuszowego, rzadko natomiast zastanawiali się nad wartością uzyskiwanych tą drogą informacji, chociaż zgłaszano do nich różne, nieraz bardzo poważne zastrzeżenia³.

Nastawienie badaczy w stosunku do danych podstawowych zmieniło się w latach osiemdziesiątych. W 1982 roku pojawiło się pytanie w ogóle o sens prowadzenia badań kwestionariuszowych w Polsce w aktualnych warunkach. Już bowiem nie tylko pojedynczy badacze, ale każdy kto projektował zbadanie jakiegoś problemu techniką wywiadu kwestionariuszowego, zastanawiał się nad tym, czy wyniki jego badań z lat 1982–85 – będą miały wartość naukową. Socjologowie niepokoiли się głównie tym, czy respondenci, ze względu na obawę przed konsekwencjami otwartego wypowiedzania się na pewne tematy, będą chcieli odpowiadać na pytania dotyczące spraw politycznych lub ogólnospołecznych, czy nie będą bali się mówić tego co myślą i czy nie zwiększy się liczba odpowiedzi typu „nie wiem” lub podobnych. Przede wszystkim zastanawiano się nad tym, czy wylosowani lub wybierani kandydaci na respondentów w ogóle będą chcieli brać udział w badaniach, tj. czy gwałtownie nie zwiększy się procent odmów zgody na wywiad.

Niepokoje te były zresztą uzasadnione, gdyż nie tylko ankietarzy przeprowadzający wywiady, ale i autorzy różnych artykułów sygnalizowali rozmaite trudności obserwowane podczas badań. Niektórzy z nich ogólną sytuację badań kwestionariuszowych oceniali jako „nie dobrą” ze względu na wzrost liczby odmów, nieufność ludzi w stosunku do ankietujących, brak wiary w anonimowość badań itd. Na przykład H. Siwek pisał między innymi, że w badaniach Ośrodka Badań Prasoznawczych w 1982 roku

...co trzeci ankietar spotkał się z odmową, a łączna liczba tych, którzy nie chcieli brać udziału w ankiecie przewyższała zrealizowaną próbę badawczą 1736 osób [...] (ze względu

³ Por. np. Z. Gostkowski, A. P. Wejland, *Poziom poprawności metodologicznej polskich publikacji socjologicznych w badaniach surveyowych w latach 1965–1975*, „Studia Socjologiczne”, 1977, nr. 4.

na błędy ankieterów) liczba tych, którzy odmówili w rzeczywistości stanowiła ok. 60% zrealizowanej próby. Zostali oni zastąpieni przez innych, bardziej chętnych do udzielania odpowiedzi. Zdaniem autora sondażu wiele przemawia za tym, że ten swoisty proces selekcji ograniczył udział w zrealizowanej próbie tych, którzy do zmian grudniowych mieli nastawienie krytyczne⁴.

Można jednak było spotkać się również i z innymi poglądami, z których wynikało, że liczba odmów nie wzrosła a stosunek ankietowanych do badań, w porównaniu z latami sześćdziesiątymi i siedemdziesiątymi nie zmienił się, a ankieterów traktuje się tak samo jak dawniej (tj. z taką samą nieufnością). Zwraca się także uwagę na fakt, że lata 1980–81 sprawiły, iż przynajmniej część badanych zaczęła ujawniać swoje rzeczywiste poglądy nawet w rozmowach z obcymi ankieterami, miała potrzebę wygadania się na różne tematy i co więcej, n a u c z y ł a s i ę odmawiać, tj. nie udzielać zgody na przeprowadzenie wywiadu⁵.

Wszystkie te niepokoje, domysły i rozbieżne opinie na temat sytuacji polskich badań po 1981 roku przy bardzo małej i fragmentarycznej wiedzy w zakresie omawianej tu problematyki, wskazują na konieczność podjęcia systematycznych badań na ten temat. Warto bowiem odpowiedzieć na trzy podstawowe pytania:

1. Czy od 1982 roku w polskich badaniach kwestionariuszowych wzrosła liczba odmów zgody na wywiad czy też – w porównaniu z latami poprzednimi – nie obserwuje się w tym zakresie większych zmian?
2. Jeśli wzrost ten wystąpił, to jaki jest on duży i jaki jest jego zasięg?
3. Jakie można wskazać przyczyny tego zjawiska; czym jest ono uwarunkowane?

Należy także zastanowić się nad sprawą ewentualnych związków między odmowami a wartością informacji uzyskiwanych od respondentów podczas wywiadów.

2. WYKORZYSTANE MATERIAŁY

Przeprowadzenie empirycznych badań, które by dostarczyły materiałów potrzebnych do uzyskiwania odpowiedzi na postawione wyżej pytania, nie było sprawą prostą. Przede wszystkim w latach sześćdzie-

⁴ H. Siwek, *Czytelnictwo prasy w latach 1980/82*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1983, nr 1, s. 90. Por. także M.H. *W czytaniu też kryzys*, „Polityka”, 1983, nr 15; *Ankieterzy i respondenci – rozmowa z dyrektorem OBPu A. Kanią*, „Głos Robotniczy”, 25 IX 1985, nr 225; „Ankieta ludności” CBOS, „Głos Robotniczy”, 26 XI 1985.

⁵ To ostatnie przypuszczenie wysuwali m.in. K. Kistelski i I. Przybyłowska [w:] *Nastawienie polskich respondentów wobec masowych badań socjologicznych*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Socjologica”, K. Lutyńska [w:] *Wywiad kwestionariuszowy...*, s. 51–55 i K. Lutyńska [w:] *Z problematyki współczesnych badań kwestionariuszowych*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci J. Szczepeńskiego*, red. J. Kulpińska, Warszawa 1985.

siątych i siedemdziesiątych albo w ogóle nie prowadzono ewidencji odmów (poza Ośrodkiem Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu i Telewizji) albo też badacze w publikacjach z badań nie podawali ich liczby⁶. Również i aktualnie, tj. od 1982 roku nie wszędzie i nie we wszystkich badaniach notuje się liczbę odmów. Dane dotyczące odmów uzyskano jedynie z niektórych badań Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Ośrodka Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu i Telewizji, Ośrodka Badań Prasoznawczych RSW „Prasa–Książka–Ruch” w Krakowie, Instytutu Badań Problemów Młodzieży przy Urzędzie Rady Ministrów, Centrum Badania Opinii Społecznej, Uniwersytetu Łódzkiego i innych – dzięki pomocy zatrudnionych tam kolegów socjologów⁷.

Do wszystkich tych zebranych materiałów trzeba podchodzić z dużym krytycyzmem. Przede wszystkim nie pokazują one jak problemów odmów wygląda w całym kraju. Nie zawsze udało się również ustalić kto i dlaczego odmawia. Trzeba również podkreślić, że systematyczne prowadzenie rejestracji odmów wymaga ze strony ankietatorów pewnego treningu i zrozumienia; można podejrzewać, że nie zawsze wszyscy robili to porządnie. W związku z tym sądzimy, że procenty odmów w pewnych badaniach mogły nie odpowiadać stanowi faktycznemu i być może były заниżone.

W artykule tym, poza danymi liczbowymi obrazującymi procenty odmów zgody na wywiad w poszczególnych badaniach i instytucjach, wykorzystano również i inne materiały: ankietę pocztową, która w 1984 roku była rozesłana do wszystkich instruktorów i niektórych ankietatorów sieci IFiS PAN oraz różne materiały typu metodologicznego uzyskane w badaniach nad *Stereotypami chłopca, robotnika i urzędnika*⁸. W ankiecie

⁶ W 60 książkach opartych na materiałach z badań empirycznych, prawie nigdzie nie znaleziono interesujących nas danych. Jedynie w latach pięćdziesiątych w „białej serii” pod red. J. Szczepańskiego w książkach poświęconych pozycji zawodowej różnych kategorii pracowników umysłowych autorstwa: S. Dziecielskiej-Machnikowskiej, J. Woskowskiego, A. Wallisa i K. Lutyńskiej można znaleźć procenty odmów. (Por. K. Lutyńska, *Lekarze jako respondenci i ich stosunek do badań socjologicznych*, [w:] *Analizy i próby...*, Z. Gostkowski, J. Lutyński, (red), t. II, Wrocław 1972.

⁷ Szczególne podziękowanie za pozwolenie wykorzystania tych materiałów składamy w tym miejscu Dyrektorom tych Instytutów, a za pomoc w uzyskaniu materiałów bardzo serdecznie dziękujemy przede wszystkim mgr Barbarze Daneckiej z Zespołu Realizacji Badań IFiSP PAN, dr. Stefanowi Szostkiewiczowi z OBOP, dr. Henrykowi Siwkowi z OBOP, dr. Gustawowi Borowskiemu z CBOS, dr. Janowi Mielczarkowi z IBPM oraz innym.

⁸ W badaniach tych prowadzonych w 1984 roku w Łodzi pod kierunkiem Z. Gostkowskiego, autorka artykułu sama brała udział. Stąd też udało się w nich zebrać różne dodatkowe dane dzięki zastosowaniu m.in. ankiety do ankietera, szczegółowych protokołów odmów, sprawozdań z rozmów telefonicznych z respondentami, specjalnej instrukcji dla ankietatorów, w której polecono im dosłowne notowanie wszelkich spontanicznych uwag badanych osób i innych.

pocztowej instruktorzy i ankieterzy dostali polecenie opisanie swoich doświadczeń terenowych (według określonych punktów) w trzech okresach: I – lata pięćdziesiąte do sierpnia 1980 roku; II – od sierpnia 1980 roku do 13 grudnia 1981 roku oraz III – od 13 grudnia 1981 roku do chwili obecnej. Otrzymano 25 obszernych i interesujących odpowiedzi ze wszystkich regionów Polski od ludzi, którzy przeprowadzali wywiady w różnych okresach na użytek rozmaitych instytutów⁹.

3. POJĘCIE ODMOWY UDZIELENIA WYWIADU I ZAGADNIENIE WYPADANIA JEDNOSTEK Z PRÓBY

Przez odmowę udzielenia wywiadu rozumiemy taką sytuację kiedy ankieter osobiście nawiązał kontakt z kandydatem na respondenta (spotkał się z nim w domu, w miejscu pracy, na ulicy itp.) i prosił go, aby mógł z nim porozmawiać na określony temat – natomiast człowiek ten – czasami podając jakieś przyczyny a czasami bez podania powodu – nie zgodził się na tę propozycję¹⁰. Jest to więc ze strony ewentualnego respondenta świadome i jawne niewyrażenie zgody na udział w badaniach socjologicznych.

W naszych analizach nie wzięto pod uwagę odmów, które można nazwać ukrytymi, tj. takich sytuacji, w których kandydat na badanego unika bezpośredniego kontaktu z ankieterem (będzie o tym mowa dalej). Nie było bowiem możliwości uzyskania informacji ile osób uchylając się od spotkania z ankieterem czyni tak dlatego, że nie chce brać udziału w badaniach, a ile ponieważ rzeczywiście nie może. Niektórzy badacze są również skłonni uważać za „odmowę” taki wywiad, podczas którego respondent całym swoim zachowaniem (np. nieuprzejmością, udzielaniem odpowiedzi unikowych lub odpowiedzi typu: „nie wiem”, „nie rozumiem” itd.) jak gdyby „odmawia” swego udziału w badaniach. Nie jest to jednak ta odmowa zgody na wywiad, o którą chodzi w tym artykule. Nie można również mylić lub łączyć odmowy udzielenia odpowiedzi na jakieś poszczególne pytania z odmową wyrażenia zgody na przeprowadzenie całego wywiadu. Są to bowiem zupełnie różne sprawy i sytuacje.

⁹ Wszystkim instruktorom i ankieterom Sieci IFiS PAN, którzy odpowiedzieli na naszą ankietę, składamy w tym miejscu serdeczne podziękowania.

¹⁰ Czasami bywa i tak, że kandydat na respondenta, sam nie widzi się z ankieterem tylko albo przez osoby trzecie, np. członków swej rodziny albo też listownie lub telefonicznie – jeśli badanie poprzedziły listy zapowiednie – przekazuje informację, że nie chce uczestniczyć w badaniach. Takie sytuacje są również odmowami. W tych rozważaniach nie były one jednak brane pod uwagę, ponieważ poza badaniem nad *Stereotypami...*, nie uzyskano na ten temat materiałów empirycznych.

Rezultatem odmowy, tak jak ją definiujemy w tym artykule, jest niezrealizowanie wywiadu z daną osobą, co ma znaczenie dla reprezentatywności próby zarówno losowej jak i udziałowej¹¹.

Przyczyną niezrealizowania wywiadu może być zresztą nie tylko odmowa, ale np. nieaktualny adres, niemożność zastania danej osoby w domu, jej śmierć, wyjazd lub inne. Te wszystkie sytuacje z jakimi spotyka się ankieter w terenie, a które, w przypadku próby losowej, powstają najczęściej z winy złego lub zdezaktualizowanego operatu losowania, można określić jako „inne przyczyny niż odmowa niezrealizowania wywiadu”. W badaniach kwestionariuszowych odgrywają one również bardzo ważną rolę, ponieważ, jak będzie o tym mowa dalej, jest ich zawsze o wiele więcej niż odmów.

W literaturze można spotkać różne próby wyróżnienia rozmaitych rodzajów odpadania jednostek z próby. H. Kreutz pisze o: 1) ukrytym i 2) jawnym „wypadaniu jednostek z próby”¹². W tej drugiej grupie wymienia: a) odmowy, b) błędy w operacji losowania, c) stan zdrowia respondenta (ankieter podejmuje również decyzje, że nie przeprowadzi wywiadu z daną osobą). Inni autorzy, np. R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner twierdzą, że „niedobory” w próbie losowej powstają dlatego, iż: 1) z osobami wylosowanymi nie udało się nawiązać kontaktu, 2) osoby te odmówiły udziału w badaniach¹³. E. Noelle wymienia następujące główne przyczyny nieprzeprowadzenia wywiadów: 1) przy trzeciej wizycie również nie zastano respondenta, 2) odmowa, 3) fizyczno-psychiczna niezdolność badanego¹⁴.

W przedstawionych tu rozważaniach oparto się na danych, uzyskanych tylko z niektórych badań. Na tej podstawie wyróżniono następujące rodzaje przyczyn niezrealizowania wywiadów:

1. Nieaktualny lub zły adres, wyburzony dom, nieistniejące gospodarstwo, kandydat na respondenta wyprowadził się i nie zostawił adresu.

2. Śmierć, choroba lub taki stan kandydata na respondenta, który nie pozwala na nawiązanie z nim kontaktu (np. choroba psychiczna, skleroza, upojenie alkoholowe, głuchota, szok po doznanym niedawno jakimś nieszczęściu itd.).

¹¹ Por. G. Lissowski, *Z zagadnień doboru próby*, [w:] *Metody statystyczne w socjologii*, red. K. Szaniawski, Warszawa 1969, s. 68–69.

¹² H. Kreutz, *Die tatsächliche repräsentivität soziologischer befragungen, Eine begriffliche und empirische Analyse der Nichtbeteiligung an Befragungen*, Aias Informationen, „Informationen der Arbeitsgemeinschaft for Interdisziplinäre Angewandte Sozialforschung”, 1970/71, 3/4.

¹³ R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Warszawa 1985.

¹⁴ E. Noelle, *Umfragen in der Massengesellschaft. Einführung in die Methoden Demoskopie*, München 1963. E. Noelle powołując się na badania z 1956 roku podaje, że ogółem przypadków niezastania respondenta podczas trzeciej wizyty było 6,9%, odmów – 5,4%, „niezdolności” – 0,7%, natomiast przypadków nie zrealizowania wywiadów z powodu złych adresów, wyburzonych domów itd. – 5,4%.

3. Czasowa nieobecność kandydata na respondenta, często długotrwała (np. wojsko, pobyt za granicą, więzienie, szpital, delegacja służbowa, studia w innym mieście, itd.).

4. Nieuzyskanie kontaktu z mieszkającym pod wskazanym adresem kandydatem na respondenta – najczęściej: niemożność zastania go w domu, kandydat na badanego unika wizyty ankietera chociaż był o niej zawiadomiony i mimo że ankieter przychodził do niego nieraz parę razy. (W tym: ukryte odmowy).

5. Odmowa udzielenia wywiadu.

Jak widać z przedstawionej typologii, tylko pierwszy z wymienionych rodzajów przyczyn niezrealizowania wywiadów może mieć w całości swoje źródło w zdezaktualizowanym operacie losowania. Z danych empirycznych uzyskanych w kilku badaniach (por. tabela 1) wynika iż przypadków nieprzeprowadzenia rozmowy z powodu złego adresu w porównaniu z innymi rodzajami przyczyn – jest najwięcej. W drugiej i trzeciej grupie rodzajów przyczyn jedynie śmierć respondenta (jeśli nastąpiła dawno przed badaniami) może mieć swe źródło w złym operacie losowania – natomiast inne przyczyny takie jak, np. choroba czy wyjazd – w trakcie losowania są prawie niemożliwe do uchwycenia i wyrugowania. Obie te grupy są zresztą stosunkowo mało liczne. Trudna do zinterpretowania jest czwarta grupa przyczyn. Można przypuszczać, że wiele osób, z którymi mimo starań ankietera nie udało się nawiązać kontaktu, nie życzy sobie, aby przeprowadzano z nimi jakieś rozmowy. Osoby te, zawiadomione o badaniach listownie lub przez rodzinę, nie chcą z różnych względów (np. uważają, że to „nie wypada” lub boją się) powiedzieć ankieterowi wprost, że nie zgadzają się na wywiad i unikają jego wizyty. Z pewnością część tych przypadków są to po prostu ukryte odmowy. Trudno jest jednak domyślić się ile osób ucieka przed badaniami, ile rzeczywiście nie może w nich wziąć udziału ze względu, np. na rzeczywisty brak czasu, a ilu jest ludzi, których w żaden sposób nie można „uchwycić” chociażby ze względu na fikcyjne zameldowanie lub inne tego typu sytuacje¹⁵. Ta grupa – jak wynika z tabeli 1 – w porównaniu z innymi grupami w niektórych badaniach jest bardzo liczna. Piąta grupa – to świadome niewyrażenie zgody na wywiad przez kandydatów na respondentów.

Tabela 1 wskazuje więc, że w niektórych badaniach procenty odmów w porównaniu z innymi przyczynami niezrealizowania wywiadów (grupy 1 do 4) – są bardzo wysokie.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że gdyby dodać razem wszystkie inne przyczyny niż odmowy niezrealizowania wywiadów otrzyma się

¹⁵ Warto tu zauważyć, że ta ostanía sprawa jest specyficzna tylko dla polskich warunków. Przy próbie adresowej, w takich przypadkach jak fikcyjne zameldowania, nawet doskonale przygotowany operat losowania nie może dobrze funkcjonować.

Tabela 1

Przyczyny niezrealizowania wywiadów w procentach na przykładzie siedmiu badań

Rodzaje przyczyn niezrealizowania wywiadów	Numer i rok badania (zob. tabela 2)													
	Nr 6 IFiS-81 Łódź		Nr 7 IFiS-82 Łódź		Nr 8 IFiS-83 ogólnopol.		Nr 11 AM-84 Warszawa		Nr 12 IFiS-84 Łódź		Nr 13 UŁ-84 wyłącznie wieś w 3 wojew.		Nr 14 IFiS-84 Warszawa	
		%		%		%		%		%		%		%
1 Nieaktualny lub zły adres.	40	37,0	39	36,1	38	15,3	19	14,0	31	28,5	7	12,7	260	42,9
2 Śmierć, choroba lub taki stan kandydata na respon. który nie pozwala na nawiązanie kontaktu.	7	6,5	2	1,8	12	4,8	-	-	12	11,0	12	21,8	13	2,2
3 Czasowa nieobecność kandydata na respon. (np. wojsko, więzienie, szpital, wyjazd).	11	10,2	18	-	-	-	-	-	8	7,5	-	-	102	16,8
4 Nie możliwość uzyskania kontaktu z mieszkającym pod wskazanym adresem kandydata na respon.	39	36,1	15	13,9	36	14,5	90	66,7	34	31,2	-	-	154	25,4
5 ODMOWA udzielenia wywiadu	11	10,2	6	5,6	152	61,0	26	19,3	24	22,0	36	65,6	77	12,7
6 Brak danych o przyczynie niezrealizowania wywiadu	-	-	28	25,9	11	4,4	-	-	-	-	-	-	-	-
Ogółem*	108	100,0	108	100,0	249	100,0	135	100,0	109	100,0	55	100,0	606	100,0

*Procenty obliczono od ogólnej liczby niezrealizowanych wywiadów w każdym badaniu

liczbę na ogół znacznie przewyższającą liczbę samych odmów. Widać to zarówno z tabeli 1 jak i z tabeli 2 (por. kolumnę 8 z kolumną 10). W poszczególnych badaniach przedstawia się to zresztą odmiennie i nieraz różnice (biorąc procentowo) między odmowami a innymi przyczynami niezrealizowania wywiadów – są bardzo duże.

4. WZROST LICZBY ODMÓW

Procenty odmów w badaniach socjologicznych prowadzonych w Polsce techniką wywiadu kwestionariuszowego od 1982 roku są na ogół wyższe niż w latach poprzednich. O ile bowiem w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych odsetki odmów były – przynajmniej w badaniach prowadzonych przez instytucje akademickie na próbach losowych (por. tabelę 2) – przeważnie bardzo niskie albo też nie było ich wcale (wynosiły około 2% lub 3%, a w bardzo rzadkich przypadkach jak, np. w badaniu lekarzy – 12,6%), o tyle po 1982 roku – odsetki te bardzo wzrastają sięgając niekiedy nawet i do 50%. To samo zjawisko można było również obserwować w badaniach pilotażowych prowadzonych w Łodzi.

Zamieszczone poniżej trzy tabele 2,3,4 ilustrują, jak wygląda ta sprawa w kilkudziesięciu badaniach prowadzonych przez różne instytucje w rozmaitym czasie.

Tabele: 2, 3 i 4 trzeba jeszcze uzupełnić danymi na temat odmów z badań prowadzonych na ogólnopolskich próbach udziałowych w latach osiemdziesiątych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie. Procenty odmów w badaniach organizowanych przez tę instytucję wynosiły:

w 1980 roku – 33%	koniec 1984 roku – 50%
w 1982 roku – 28%	sondaż przedwyborczy w 1985 roku – 39%
w 1983 roku – 47%	

We wszystkich tych zestawieniach zwracają uwagę przede wszystkim dwie sprawy: 1) ogromne procenty odmów występujące w latach 1983–1985 w niektórych badaniach oraz 2) bardzo duże różnice między poszczególnymi badaniami. Są bowiem badania, w których odsetki odmów wynoszą około 3 (badanie nr 13 w tabeli 2), a są i takie, w których przekraczają 40 a nawet 50 (np. w badaniach organizowanych przez OBP w Krakowie lub CBOS). Nasuwa się przypuszczenie, że w niektórych przypadkach dane te mogą nie być dokładne. Można też sądzić, że wysokość procentów odmów zależy od bardzo wielu czynników i spraw.

Do czynników tych, jak wynika z własnych obserwacji oraz z wypowiedzi instruktorów i ankieterów w ankiecie pocztowej należą między innymi: czynniki przestrzenno-geograficzne, sponsor, problematyka badań, ankieterzy (ich zachowanie oraz role w jakiej kandydaci na respondentów postrzegają ankietujących) oraz określone cechy wylosowanych lub wybieranych osób.

Tabela 2

Procenty odmów udzielania wywiadu na przykładzie kilkunastu badań prowadzonych głównie przez różne instytucje akademickie (PAN, uniwersytety) i inne w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i osiemdziesiątych.

Lp.	Instytucja prowadząca badania	Temat badania	Rok badania	Rodzaj próby ew. teren badań	Ogólna liczba kontaktów ankieferów z kandydatami na respondentów	Liczba zrealizowanych wywiadów	Liczba odmów udzielenia wywiadu	% odmów	Liczba niezrealizowanych wywiadów z innych przyczyn niż odmowy
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	IFiSPAN	Społeczna pozycja dziennikarzy	1958	Losowa, adresowa, ogólnopolska dziennikarzy	bd	432	bd	1,8	bd
2	IFiSPAN	Społeczna pozycja urzędników	1959	Losowa, adresowa urzędników, Łódź	536	525	11	2,0	bd
3	IFiSPAN	Społeczna pozycja nauczycieli	1959	Losowa, adresowa ogólnopolska nauczycieli	bd	2050	bd	3,0	bd
4	IFiSPAN	Społeczna pozycja farmaceutów	1962	Losowa, adresowa farmaceutów, Łódź	bd	393	nie było wcale	0	bd
5	UŁ	Lekarze o swoim zawodzie	1967	Losowa, adresowa lekarzy	bd	130	bd	12,6	bd
6	IFiSPAN	Opinie o strajku studenckim	1981	Losowa, adresowa, Łódź	105	94	11	10,0	97
7	IFiSPAN	Mieszkańcy Łodzi o wsi	1982	Losowa, adresowa, Łódź	98	92	6	6,1	108

8	IFiSPAN	Spoleczne funkcje katolicyzmu	1983	Losowa, adresowa rodzin, ogólnopolska	1103	952	152	13,6	97
9	UW	Spoleczeństwo a administracja	1984	Losowa, adresowa, ogólnopolska	2354	2189	165	7,5	379
10	UW	Kultura polityczna społeczeństwa polskiego	1984	Losowa, adresowa ogólnopolska	1658	1541	117	7,6	321
11	AM - W-wa	Spół. kulturowe uwarunkowania zwyczajów żywieniowych	1984	Losowa, adresowa, Warszawa	261	235	26	9,9	109
12	IFiSPAN	Stereotyp chłopa, robotnika i urzędnika...	1984	Losowa, adresowa, Łódź	374	350	24	6,4	85
13	UŁ	Związki indywidualnych gospodarstw rolnych z otoczeniem rynkowym...	1984	Losowa, adresowa, tylko wieś w 3 województwach	1399	1363	36	2,6	19
14	IFiSPAN	Nowi mieszkańcy Warszawy	1984	Próba mieszkańców W-wy wg. specjalnych kryteriów, Warszawa	1077	1000	77	7,1	529
15	IPNTSW	Pracownicy nauki i o funkcjach wyższych uczelni	1984	Adresowa, ogólnopolska prac. naukowych	1484	1184	300	25,3	491
16	IBPM*	Wybory do Sejmu PRL	1985	Adresowa, ogólnopolska gospodarstw domowych	694	660	34	4,9	67
17	UW*	Jesień 85	1985	Adresowa, ogólnopolska rodzin	888	804	84	9,6	67

* 16,17 jednostką obliczeniową w przypadku badania nr 16 było gospodarstwo domowe, a w przypadku badania nr 17 - rodzina. Procent odmów wyraża więc procent odmów całych gospodarstw domowych lub rodzin.

Tabela 3
 Procenty odmów udzielenia wywiadu na przykładzie badań prowadzonych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przez
 Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji

L.p.	Temat badania*	Rok badania	Rodzaj próby	Ogólna liczba kontaktów ankietowanych z kandydatami na respondentów	Liczba zrealizowanych wywiadów	Liczba odmów udzielenia wywiadów	% odmów
1	2	3	4	5	6	7	8
1	Bardzo różne tematy	1977	Razem: 4 próby losowe adresowe ogólnopolskie (w 200 rejonach) po 1000 osób	4.528	3.967	561	12,4
2	Bardzo różne tematy	1978	j.w.	4.552	3.999	553	12,2
3	Bardzo różne tematy	1982	j.w.	4.774	3.989	785	16,4
4	Bardzo różne tematy	1983	j.w.	4.980	3.967	1.013	20,3
5	Bardzo różne tematy	1984	j.w.	b.d.	b.d.	b.d.	24,0
6	Bardzo różne tematy	1985	j.w.	b.d.	b.d.	b.d.	28,0

* Temat badania: W każdym roku OBOP przeprowadza kilkanaście badań o różnorodnej tematyce, również i aktualnej dotyczącej spraw społecznych i politycznych.

Tabela 4
 Procenty odmów udzielenia wywiadu na przykładzie kilku badań prowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej

L.p.	Temat badania	Rok badania	Rodzaj próby	Ogólna liczba kontaktów ankietowanych z kandydatami na respondentów	Liczba zrealizowanych wywiadów	Liczba odmów udzielenia wywiadu	% odmów
1	2	3	4	5	6	7	8
1	Wybory do rad narodowych	1984 kwiecień	Udziałowa ogólnopolska	2.125	1.492	633	29,8
2	Inteligencja 84	1984 czerwiec	Udziałowa inteligencji – ogólnopolska	2.391	1.480	911	38,1
3	Pracownicy administracji terenowej o swoim funkcjonowaniu	1984 czerwiec	Udziałowa pracowników adm. teren. szczebla podst. ogólnopol.	2.103	1.450	653	31,1
4	Ankieta na temat demokracji	1984 sierpień	Udziałowa ogólnopolska	2.526	1.412	1.114	44,1
5	Jak minął rok 84?	1984 grudzień	Udziałowa ogólnopolska	2.048	1.440	608	29,7
6	Podwyżka cen	1985 luty	Udziałowa ludności miejskiej – ogólnopolska	2.616	2.000	616	23,6

5. CZYNNIKI I OKOLICZNOŚCI SPRZYJAJĄCE WZROSTOWI ODMÓW

A. CZYNNIKI GEOGRAFICZNO-PRZESTRZENNE: MIASTO-WIEŚ

Często sądzi się, że liczba odmów zależy od tego, w jakim regionie Polski oraz czy na wsi, czy w mieście odbywają się badania. Przypuszcza się również, że w miastach większych – odmów może być więcej, a w mniejszych i na wsi – mniej. Z uzyskanych z dziesięciu badań danych na ten temat, wynika że procenty odmów obliczone w 40 różnej wielkości i położonych w rozmaitych częściach Polski miastach wynoszą od 0 do prawie 30%. W badaniach tych najczęściej (powyżej 20%) odmów było w stolicy (26%), na Śląsku (Katowice – 21,2%, Sosnowiec – 20,8%), w Radomiu (27,3%), w Gdańsku (28%), Płocku (23%), Łodzi (21%). Jeśli chodzi natomiast o porównanie: miasto–wieś, to w niektórych badaniach, np. w badaniu nr 13 (wywiady przeprowadzono tylko na wsi) procent odmów był – jak na lata osiemdziesiąte – bardzo niski (2,6%) lub, np. w badaniu nr 10 procent odmów na wsi był mniejszy (3,5%) niż w miastach (9,1%). Natomiast w innych badaniach (np. nr 9) odsetki te są bardzo do siebie zbliżone (6,6% na wsi i 7,2% w mieście). (Procenty obliczono razem dla wszystkich miast dużych i małych, w których mieszkali wylosowani w danym badaniu respondenci).

Jak wynika z przedstawionych danych, wyjaśnienie wzrostu odmów wielkością poszczególnych miejscowości czy ich położeniem jest trudne, ponieważ w różnych badaniach procenty odmów w tych samych miastach były różne. Można tylko stwierdzić, że we wszystkich branych tu pod uwagę dziesięciu badaniach, procent odmów zawsze najwyższy był w Warszawie i że na wsi procent ten był niższy niż w miastach. Instruktorzy, którzy odpowiadali na ankietę pocztową tłumaczą to ostatnie, m.in. tym, że

obecnie ludzie ze wsi czują się z różnych względów bardziej niezależni niż ludzie w miastach tkwiący nieraz w bardzo uwikłanych układach społeczno-zawodowych – oraz że – typową postawą obecnie w mieście jest postawa nieufności i niechęci do wszelkich instytucji i urzędów, którą to postawę przenosi się na ankietę i wywiad [...] Natomiast na wsi, ankietę bywa i teraz traktowana jako pewna forma pozytywnego zainteresowania się urzędu sprawami człowieka wsi.

B. SPONSOR

W przedstawionych danych zwracają uwagę duże różnice w procentach odmów związane ze „sponsorem”, tj. instytucją prowadzącą badania. Wynika z nich, że najwyższe procenty odmów obserwuje się w badaniach prowadzonych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych (OBP) w Krakowie (od 28% do ponad 50%) oraz przez Centrum Badania Opinii

Spółecznej (CBOS – od 23% do 44%). W Ośrodku Badania Opinii Publicznej przy PR i TV (OBOP) w Warszawie procenty te wahają się od 16 do 28 i w porównaniu z latami siedemdziesiątymi tak bardzo nie podwyższyły się (w latach 1977 i 1978 wynosiły jak wynika z tabeli 3 – 12,3% i 12,1%). Najniższe procenty odmów obserwuje się w badaniach prowadzonych przez instytucje akademickie, tj. przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN oraz wyższe uczelnie takie jak UW czy UŁ (od około 3% w badaniach UŁ na wsi do 14% w badaniach IFiS nad religijnością Polaków). Różnice te wymagają zastanowienia się.

Wpływ sponsora może iść różnymi drogami i często związany jest z tematyką prowadzonych badań. W odpowiedzi na ankietę pocztową podawano szereg różnych przykładów świadczących o wpływie nazwy instytucji na odmowy (a także i szczerłość wypowiedzi). Tak więc, np. w badaniach na temat wzorów picia, bardzo negatywną rolę odegrało umieszczenie w liście zapowiednim do respondentów nazwy Instytutu Psychoneurologicznego jako organizatora badań. W badaniach dotyczących aktualnych problemów społecznych, gospodarczych czy politycznych kandydaci na respondentów mogli reagować negatywnie na samą nazwę instytucji prowadzącej badania kojarząc, np. Ośrodek Badań Prasoznawczych z gazetami, do którego to przekazu informowania społeczeństwa szereg osób nie zawsze ma zaufanie. Ludzie, jak to zresztą wynika również i z wypowiedzi niektórych niedoszłych respondentów, nie chcieli więc rozmawiać z przedstawicielami prasy, ponieważ bali się, że ich wypowiedzi zostaną tendencyjnie przekręcone, przekazane ośrodkom poznanym lub będą wykorzystane do celów propoagandowych niezgodnych z ich własnymi przekonaniem itd. „Te papiery [kwestionariusz wywiadu – K.L.] pójdą gdzieś w górę i tam ugrzęzną gdzie trzeba, a w gazetach napiszą i tak co zechcą, mówiąc że to ludzie tak mówili” – taką wypowiedź respondenta zacytował jeden z ankierów w odpowiedzi na ankietę pocztową.

Znając te nastawienia, niektórzy ankierzy przychodząc do respondentów albo skracali, albo zmieniali nazwę instytucji organizującej badania, mówiąc, np. że są z Uniwersytetu Warszawskiego, z PAN lub z jakiegoś fikcyjnego „ośrodka badań” – zamiast podawać prawdziwą nazwę instytucji, która mogłaby niektórym osobom kojarzyć się ze środkami masowego przekazu lub z partiami politycznymi. Ankierzy i instruktorzy, którzy odpowiedzieli na ankietę pocztową twierdzili, że zwłaszcza nazwa IPPML działała na pewnych ludzi w ten sposób, że zwiększała liczbę odmów, a podczas wywiadów – zmniejszała szczerłość odpowiedzi. „Ośrodki ankietowe pod egidą PZPR (IPPML) o tyle są w stanie zrealizować badanie, o ile ankierzy na własną rękę zmieniają informację o autorstwie badania” – napisał wręcz jeden z instruktorów. Jednocześnie należy pamiętać, że nazwa „Solidarność” w badaniach prowadzonych przez

ten związek w 1981 roku również mogła (i to bardzo silnie) oddziaływać na respondentów¹⁶.

Ogólnie biorąc – jak to wynika z wypowiedzi ankietowanych i instruktorów – najwięcej zaufania mają ludzie do badań firmowanych przez PAN. Na tzw. prowincji duże znaczenie ma też fakt, iż w tym przypadku badania „prowadzi Warszawa”, a nie jakaś placówka miejscowa. Wiele osób może zresztą nie orientować się dokładnie w tym co robi Polska Akademia Nauk, ale nazwa ta (podobnie zresztą jak nazwy Uniwersytet Warszawski czy Uniwersytet Łódzki) na ogół nie kojarzy im się w sposób bezpośredni z polityką i propagandą.

C. TEMATYKA BADAŃ

Wielu badaczy i ankietowanych uważa, że ludzie najczęściej nie udzielają zgody na wywiad w przypadku badań poruszających drażliwe, a zwłaszcza polityczne problemy. Jak wynika z zebranych danych przede wszystkim bardzo trudno jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie jaka tematyka badań – podawana na pierwszej stronie kwestionariusza w liście zapowiednim i przez ankietowanych, może być dla respondentów tak drażliwa, iż ma wpływ na liczbę odmów. Drażliwa może być zresztą problematyka nie tylko polityczna, ale i dotycząca, np. religijności, pracy zawodowej, spożycia alkoholu i diety, sytuacji materialnej. Sprawę tę trzeba rozpatrywać w powiązaniu z innymi czynnikami takimi jak, np. sponsor czy okres (rok, miesiąc) w jakim organizuje się dane badanie. Czasami jakieś wydarzenie lub nawet plotka, mogą sprawić, iż wydawałoby się nie budząca niczyich zastrzeżeń problematyka, może stać się bardzo drażliwa i wzbudzać wśród ludzi różnorodne obawy¹⁷.

O drażliwości niektórych tematów świadczy również zachowanie się respondentów przy wyrażaniu zgody na wywiad i w czasie jego trwania. Prawie wszyscy instruktorzy i ankietowani, którzy odpowiedzieli na ankietę pocztową twierdzili, że ludzie zastanawiając się nad tym, czy mają zgodzić się na rozmowę i jakich udzielać odpowiedzi („prywatnych” czy „oficjalnych”, tj. takich jakie wypowiada się w sytuacjach urzędowych i publicznych), przeżywali różne rozterki. Świadczą o tym, np. takie wypowiedzi: emerytka: „Wszyscy kłamią, nikomu nie wierzę, panu też, ale mówić muszę, bo nie mogę tego znieść. Możecie mnie bić, krajać”; inna

¹⁶ Bardzo interesujące byłoby przeprowadzenie w 1981 roku badań, w których część ankietowanych występowałaby z ramienia „Solidarności”, część – PZPR, a część – PAN. W badaniach wpływu sponsora na informacje z wywiadów, porównanie wyników uzyskanych przez te trzy grupy ankietowanych mogłoby przynieść ciekawe rezultaty.

¹⁷ Por. Z. Gostkowski, *Kontrola procesu badawczego w małej zbiorowości*, [w:] *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 3, Wrocław 1970.

emerytka z Warszawy: „Tak, zgadzam się na tę rozmowę. Wszystko powiem co myślę. Byłam harcerką w Szarych Szeregach, kule mi nad głową gwizdały, niczego się nie boję!”; respondent z Koszalina w czasie badań: „Polacy 81”; „Pani chce pytać o takie różne rzeczy... jak na to odpowiadać? [po namyśle decyduje mówić to co myśli „naprawdę”]... a w razie czego to się wyprę!”; robotnik z Łodzi: „Mam mówić tak jak myślę?” W badaniach nad *Stereotypami*... niektórzy respondenci już przy wyrażeniu (z oporami) zgody na wywiad mówili: „Ale na polityczne pytania nie będę odpowiadać”. W tych badaniach najbardziej drażliwa dla respondentów była część dotycząca kryzysu w Polsce. Padały wówczas takie uwagi jak, np.: „Mam zbyt kontrowersyjne poglądy, żeby odpowiadać na te pytania” lub „Te pytania [o kryzysie] są wszystkie polityczne i ja się do tego nie będę wtrącał”. Często również – w tychże badaniach – padały zdania wyrażające nie tylko obawy respondentów ale i ich kompletny brak wiary w anonimowość badań. Na przykład: „Będę panu mówił co myślę a jeszcze mnie wsadzą za to”, „Nie będę odpowiadał, ponieważ nie chcę sobie zaszkodzić”, „Żeby tylko za to jakiś hak nie był!”, „To co, nie powiesz mi za to jak się zgodzę [na wywiad]? Wie pan teraz takie czasy, że nikt nikomu nie ufa. A pan by głośno mówił co myśli pan np. o rządzie?”, „Jak to ktoś będzie przeglądał, to mnie zamkną”.

D. RESPONDENCI

Czy ludzie, którzy nie zgadzają się na wywiady odznaczają się jakimiś specyficznymi cechami? Jest to pytanie – o czym już wspomniano – niesłychanie ważne. Odpowiedź na nie mogłaby bowiem dostarczyć danych na temat kierunku tendencyjności wypaczeń badanej próby. Informacje na ten temat uzyskano tylko w badaniu nad *Stereotypami*... (w którym prowadzono wywiady z próbą losową mieszkańców Łodzi), w kilku badaniach prowadzonych z jednolitymi, ze względu na zawody, kategoriami respondentów oraz z ankiety pocztowej wypełnianej przez instruktorów i ankietów. Na podstawie tych materiałów można powiedzieć, że zgody na wywiad najczęściej odmawiały następujące kategorie osób:

1) ludzie zajmujący wyższe stanowiska zawodowe, społeczne czy partyjne (oni też według zdania ankietowanych instruktorów i ankietów w trakcie wywiadów najczęściej wygłaszali opinie zgodne z oficjalnymi, np. w badaniach nad radnymi, radni „na szczeblach” wojewódzkich czy powiatowych, sekretarze komitetów partyjnych itd. – wypowiadali się „gazetowo”, mówili tylko o osiągnięciach i sukcesach; natomiast „zwykli” radni: chłopcy i robotnicy – przedstawiali sytuację gospodarczą czy polityczną krytycznie „tak jak ona wygląda w rzeczywistości”);

2) funkcjonariusze MO lub wojskowi (odmawiali zasłaniając się tajemnicą służbową i utajeniem informacji, które posiadają z racji swego zawodu);

3) ludzie, którzy „zapłacili ostatnio za swoje poglądy” (np. byli internowani, aresztowani za sprawy polityczne itp.), albo ci co sympatyzują z opozycją (często odmawiali, a jeśli już godzili się na wywiad to ich wypowiedzi były albo wyważone i ostrożne, albo w wyjątkowych przypadkach bardzo odważne);

4) osoby podejrzliwe i lękliwe – w tym wielu ludzi starszych, samotnych lub chorych – odmawiali, ponieważ boją się wszystkiego: bandytów, złodziei, włamywaczy, pytań, kontaktów z nieznanymi im ludźmi, nie mają zaufania do nikogo, sprawdzają ankieterom legitymacje, a swoje odmowy, jak to wynika z badań nad *Stereotypami...* tłumaczą chorobami, brakiem kompetencji i zainteresowania;

5) ludzie o niskim poziomie umysłowym i kulturalnym;

6) ludzie, którzy mają nieunormowaną sytuację prawną (np. mieszkaniową) lub w swej pracy zawodowej przekraczają przepisy (np. nie płacą podatków); często są to również przedstawiciele tzw. prywatnej inicjatywy;

7) mieszkańcy miast (w porównaniu z ludźmi na wsi);

8) mężczyźni (opinię tę potwierdzają w pewnym zakresie łódzkie badania nad *Stereotypami...*, z których wynika, że na wywiady nie zgodziło się 8,2% mężczyzn i 5,8% kobiet. Różnice były więc małe. Z analizy przyczyn jakie podawali odmawiający, można sądzić, że mężczyźni w większym stopniu niż kobiety mieli świadomość, że niewyrażenie zgody na wywiad nie wywoła jakichś przykrych konsekwencji. Kobiety natomiast w większym stopniu niż mężczyźni kierowały się zasadami gościnności, które nie pozwalały im odprawić ankietera bez niczego);

9) niektóre kategorie zawodowe i społeczne, np. pracownicy biurowi (w badaniach CBOSu „Pracownicy administracji terenowej [...] było 31% odmów), pracownicy naukowci (w badaniach *Pracownicy naukowci o funkcjach wyższych uczelni* – 25,3% odmów), inteligencja (w badaniach CBOSu *Inteligencja 84* – 38,1% odmów). Wysokie procenty odmów można tłumaczyć nie tylko stosunkiem niektórych kategorii zawodowych inteligencji do socjologii i do badań¹⁸. Wskazują one, że w latach osiemdziesiątych wielu ludzi należących do tych kategorii – nie miało ochoty na udział w badaniach socjologicznych, przy czym prawdopodobnie duże znaczenie odgrywała ich tematyka. Na przykład organizatorów badań z naukowcami bardzo przykro dotknął fakt, że część osób najpierw

¹⁸ Por. K. Lutyńska, *Lekarze jako respondenci...*, Z. Gostkowski, *Opinie o socjologii wśród inteligencji trzech środowisk kulturalnych*, „Przegląd Socjologiczny”, 1962 nr 2.

zgodziła się na udział w badaniach, a potem oddawała ankieterom puste koperty¹⁹.

Do listy tej można jeszcze dodać, że odmowy (i w ogóle stosunek ludzi do badań socjologicznych) mogą być także związane z jakimiś cechami osobowościowymi poszczególnych osób; np. niechęcią do wszelkich kontaktów oraz ogólnym brakiem zaufania do innych ludzi, małomównością, skrytością, trudnościami w wystawianiu się, lękiem przed nowymi doświadczeniami, do których należy wywiad, niegościnnością, tzw. złym wychowaniem itd. Udzielenie odpowiedzi na pytanie czy te lub inne cechy wywierają jakiś wpływ na liczbę odmów jest zresztą w ogóle bardzo trudne, ponieważ bardzo często odmawiający w ogóle nie wpuszczają ankieterów do mieszkań. Wypytywanie więc ludzi, np. o to czy należeli do „Solidarności” czy byli internowani itp. lub dawanie im do wypełnienia testów psychologicznych – jest wręcz niemożliwe.

E. ANKIETERZY

Część instruktorów, którzy odpowiedzieli na ankietę pocztową uważała, że na odmowy mają duży wpływ ankieterzy. Wiele bowiem osób nie zwraca uwagi na nazwę instytucji prowadzącej badania, albo też nazwa ta nic im nie mówi, natomiast z ankieterem reprezentującym tę instytucję każdy styka się bezpośrednio. Tak więc wpływ sponsora może oddziaływać poprzez ankieterów, których zatrudnia dana instytucja. Na fakt ten zwrócono uwagę w OBP w Krakowie, przeprowadzając w 1983/84 roku interesujące badania wpływu ankietarskiego na liczbę odmów. Zaobserwowano bowiem niepokojące zjawisko, że jedni ankieterzy, zanim znaleźli osobę chętną do udzielenia wywiadu, mieli po kilka a nawet do dziesięciu odmów, a inni uzyskiwali respondentów za pierwszym, drugim lub najwyżej trzecim „podejściem”. Pracownicy OBP zastanawiając się nad przyczynami dużego wzrostu odmów w latach osiemdziesiątych w badaniach przez nich organizowanych wysunęli więc przypuszczenie, że powstała „moda” na odmowy, w związku z czym niektórzy ankieterzy uważają, że „obecnie wstyd jest nie mieć odmów”. Bardziej uzasadnione wydaje się jednak inne wytłumaczenie tego zjawiska: w atmosferze ogólnego rozprężenia i złego stosunku do pracy, część ankieterów może lek-

¹⁹ Badania *Pracownicy naukowci o funkcjach wyższych uczelni* były prowadzone przez Instytut Polityki Naukowej, Techniki i Szkolnictwa Wyższego techniką ankiety roznoszonej do mieszkań badanych osób. Sytuacja „namawiania” przez ankietera kandydata na respondenta na wypełnienie ankiety była identyczna jak w przypadku badań prowadzonych techniką wywiadu. Wysoki procent odmów tłumaczyć można niepopularnym wśród naukowców tematem badań dotyczącym „funkcji wyższych uczelni” oraz sytuacją środowiska naukowego w 1984 roku (sprawa nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym).

ceważyć swoje obowiązki i np. jeśli nie zostanie danej osoby w domu od razu traktuje to jako „odmowę” zamiast iść do niej drugi raz.

O kryzysie wśród ankierów i zmianie ich stosunku do pracy, który nastąpił po 13 grudnia, pisali również instruktorzy w ankiecie pocztowej, na przykład:

Czynnikami, jakie zniechęcają [ankierów] do realizowania ankiet są narastające trudności w przekonywaniu ew. respondenta do wyrażenia zgody na wywiad jak i uzyskanie szczerych wypowiedzi [...] Po prostu po odpowiedzi odmawiającej, nie podejmuje się ponownie próby przekonania respondenta. Wynika to z ogólniejszych przesłanek – przede wszystkim braku wzajemnego zaufania, które w odróżnieniu od podstaw nieufności z lat 70-tych, ma zdecydowanie głębsze i świeższe podłoże – lub – 13 grudnia wpłynął przede wszystkim na ankierów. Przez jakiś czas szliśmy do respondentów z dużą obawą jak zostaniemy przyjęci. Ta obawa powodowała, że byliśmy mniej swobodni. Część ankierów zrezygnowała z pracy, część odmawiała udziału w wywiadach mających jakiś wydźwięk polityczny. Część ankierów straciła zapał do badań, nie widząc ich sensu [...].

A jak w oczach respondentów wygląda ankier po 1981 roku, za kogo jest uważany, z kim identyfikowany? Z odpowiedzi na ankietę pocztową wynika, iż poza takimi znanymi i w poprzednich okresach faktami brania ankierów za świadków Jehowy oraz (zwłaszcza na wsi) za urzędników z gminy lub powiatu – ankierujący o wiele częściej niż dawniej, można nawet powiedzieć że z reguły, są utożsamiani z władzą państwową i jej agendami²⁰. Ankierzy byli więc identyfikowani z przedstawicielami władzy terenowej, partyjnej czy administracyjnej. Sądzono, że są oni wysłannikami z miejsca pracy badanych, spółdzielni mieszkaniowych, sądu, szkoły do której uczęszcza dziecko, „jakiegoś urzędu”, MO, SB, jakiejś komisji kontroli itd. Wszystkie te identyfikacje wiązały się z jednym przekonaniem: „władze chcą wiedzieć”, a więc wysyłają swoich „agitatorów sprawdzających co ludzie o nich myślą” i „nieoficjalnych wysłanników, którzy węszą w terenie”. „...Mimo legitymacji studenckich, dowodów osobistych, zaświadczeń i listów z PANu – ankierów podejrzewa się o współpracę z instytucjami, które z nauką nic nie mają wspólnego” – napisał jeden z instruktorów. Trzeba dodać, że ankierzy uważani są też niekiedy za działaczy podziemnej „Solidarności”.

Legitymowanie ankierów – według opinii większości tych osób, które odpisały na ankietę pocztową – zdarza się obecnie daleko częściej niż w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i jest związane nie tylko z utożsamianiem ankierów z „władzą” lub „podziemiem”. Wiele osób boi się złodziei, bywa, że posądza się ich o „przeszpiegi” przed dokonaniem napadu.

²⁰ Por. K. Staszyńska, *Spoleczny kontekst badań ankietowych*, [w:] *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, red. K. Lutyńska, z. 8, Warszawa 1985 oraz K. Lutyńska, *Ankieta do ankiera jako źródło wiedzy o wywiadzie kwestionariuszowym*, [w:] *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2, Wrocław 1988.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, która rzutuje na pracę ankierów. Jak relacjonują instruktorzy w ankiecie, zmienił się na gorsze stosunek władz terenowych do ankietujących. Władze te „nie lubią w granicach swych województw czy gmin obcych ludzi z zewnątrz”. Ankierzy bywali zatrzymywani przez milicję i sprawdzani; zdarzało się i tak, że po obejrzeniu kwestionariuszy, kazano im usunąć się z danego rejonu i trzeba było dopiero interwencji wyższych instancji, aby móc kontynuować badania.

F. UZASADNIENIA ODMÓW PODAWANE PRZEZ OSOBY NIE ZGADZAJĄCE SIĘ NA WYWIAD²¹

Kandydaci na respondentów, którzy nie godzą się na wywiady, jak już o tym wspomniano, bardzo niechętnie wyjaśniają ankierom dlaczego nie chcą brać udziału w badaniach. W latach osiemdziesiątych około 1/5 osób wśród tych, które odmówiły udzielenia wywiadu – nie podała żadnych uzasadnień, a prawie 1/3 stwierdziła, że „nie ma czasu”. Z innych, najczęściej wymienianych przyczyn, na plan pierwszy wysuwają się: choroba, starość, inwalidztwo, złe samopoczucie, zmęczenie itd. – powoływała się na to we wszystkich badaniach jedna piąta lub nawet jedna czwarta „odmawiających” osób. O wątpliwościach dotyczących celu i sensu badań socjologicznych, o lęku przed represjami, niechęci do mówienia na „takie” (tj. polityczne) tematy, o braku zaufania do badań (kwestia anonimowości) i do ich sponsora – mówiło – w zależności od badania – od 3 do 14% ludzi, którzy nie zgodzili się na rozmowę. W badaniach OBOP – porównując 1977 rok z latami 1982–1984 obserwuje się niewielkie (około 2% wzrost liczby uzasadnień powołujących się na bezpieczeństwo respondentów oraz wyrażających wątpliwości co do sensu i celu badań oraz większy stosunkowo wzrost odmów (z 9,3% do prawie 20%) – w ogóle bez uzasadnienia.

Dane te można uzupełnić wypowiedziami osób, które odpowiedziały na ankietę pocztową oraz na ankietę do ankiera w badaniach *Stereotypy...* Przede wszystkim, jak słusznie zauważył jeden z instruktorów, bardzo trudno jest mówić o motywach odmów, ponieważ kandydaci na respondentów często rozmawiali poprzez zamknięte drzwi i rzadko uzasadniali swoją decyzję. Zasłaniaли się nieraz brakiem czasu albo po prostu uciekali przed ankierami. Jeden z instruktorów stwierdza:

„Okres obecny cechuje nie tyle większa liczba odmów wprost, ile stosowanie uników, np. respondenci umawiają się i są nieobecni po przyjeździe ankiera”. Ludzie, według opinii

²¹ Dane na temat przyczyn odmów podawanych przez samych kandydatów na respondentów uzyskano jedynie z OBOP z lat 1977, 1982 i 1983 oraz z badania nad *Stereotypami* z 1984 roku.

innych odpowiadających na ankietę odmawiają: „ponieważ boją się”, „nie wierzą w anonimowość badań”, uważają, że jest to: „strata czasu”, „bez sensu”, „nic nie da”, „nikomu nie potrzebne”, „bezczelowe”, „zawracanie głowy”, „i tak nic nie zmieni”. Jeden z kandydatów na respondentów powiedział np. tak „Kiedyś już odpowiadałem na takie pytania i niczego to w mojej sytuacji nie zmieniło. Obecnie wszyscy wiemy jak jest i szkoda czasu na takie rozmowy”²².

Część osób wreszcie odmawiała dlatego, iż była przekonana, że wyniki badań będą odpowiednio preparowane i wykorzystane do celów propagandowych. Przykładem – taka odpowiedź osoby namawianej na udział w badaniach: „Nie lubię ankiet. Oni i tak sobie dopasują jak im trzeba. To jest fikcja” lub refleksja ankietera: „Po 13 grudnia musiałem wielokrotnie przekonywać respondentów, że nasze badania nie są dla władz [...] [i] nie będą wykorzystywane przez władze [...] Spotkałem się z zarzutem, że my tu robimy badania, a potem przedstawiciele władz twierdzą w telewizji, że wszystko wiedzą o obywatelach [...] i że nikomu nie można wierzyć”. Wreszcie ludzie odmawiają dlatego, że lata 1980–81 nauczyły ich, że „odmawiając niczego nie ryzykują”.

6. UWAGI KOŃCOWE

A. PSYCHOSPOŁECZNE PRZYCZYNY WZROSTU ODMÓW

Powyższe rozważania można zakończyć próbą przedstawienia kilku hipotez wyjaśniających psychospołeczne przyczyny dużego wzrostu odmów w latach osiemdziesiątych. Na podstawie zebranych materiałów przypuszczamy, że odmowa udzielania wywiadu może być wyrazem:

1. Braku zainteresowania i obojętności w stosunku do badań. Może to być związane z jakimiś specyficznymi cechami kandydatów na respondentów (np. niski poziom umysłowy), z autentycznym brakiem czasu, ogólnym zubożeniem i niechęcią wielu ludzi do brania udziału we wszelkiego rodzaju akcjach wykraczających poza sferę działalności w rodzinie czy w pracy itd.

2. Niechęci do socjologii (i do badań socjologicznych) jako do nauki²³. Trzeba to wiązać z ogólnym obniżeniem prestiżu nauki jako takiej (a

²² Nie wszyscy zresztą instruktorzy uważają, że tego typu motywacje są w latach osiemdziesiątych nowością, ponieważ takie same wypowiedzi respondentów spotykało się i w badaniach prowadzonych przed 1980 rokiem.

²³ Por. K. Staszyńska, *op. cit.* Z badań K. Staszyńskiej wynika m.in. że dla respondentów „Metoda ankietowa nie jest metodą zbierania danych naukowych [...] jest natomiast narzędziem ludzi podejmujących decyzje o skutkach społecznych”. Socjologiczne badania ankietowe są, według jednego z wariantów wyróżnionych przez autorkę artykułu, „[...] formą sprawdzania obywatelskiej postawy, sposobem sprawowania przez państwo kontroli nad świadomością jego obywateli”.

zwłaszcza nauk społecznych i ekonomicznych), do czego jak można przypuszczać, przyczyniają się między innymi wypowiedzi niektórych ekspertów – naukowców występujących w telewizji.

3. Wzrostu braku wiary w anonimowość badań i częstszemu niż dawniej utożsamianiu ankietowanych z przedstawicielami jakiejś instytucji nie gwarantującej tej anonimowości, a mogącej spowodować represje lub instytucji nie budzącej, przynajmniej u części ludzi zaufania (np. telewizja lub prasa). Wiąże się to z tym, że w niektórych przypadkach ankietowanych traktuje się jako wysłanników jakiejś instytucji państwowej (dla przeciętnego człowieka „instytucja naukowa” niezależnie od tego czy jest to instytut PAN-owski, czy uniwersytet, czy OBOP czy też CBOS jest też „instytucją państwową”), a więc takiego organu, który reprezentuje władzę i może wywoływać poczucie zagrożenia lub lęku oraz niechęć do ujawniania swych poglądów i mieszania się do czegokolwiek.

4. Straconych złudzeń co do tego, że badania socjologiczne mogą „zmienić coś na lepsze”. Z dawnych analiz metodologicznych i z doświadczeń terenowych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wynika, iż bardzo często respondenci z badaniami socjologicznymi wiązali różne swoje nadzieje na „poprawę” czegoś, np. warunków bytu, mieszkaniowych, zaopatrzenia, sytuacji politycznej²⁴. Jak wynika z obserwacji, od 1981 roku udział w badaniach, tj. odpowiadanie na pytania z kwestionariusza, bardzo często bywa utożsamiany z udziałem w konsultacjach społecznych. Ponieważ jednak wiara w sens i skuteczność tych konsultacji spada (często słyszana wypowiedź: „konsultują, a i tak zrobią co zechcą”) – ludzie odmawiają również i udziału w badaniach socjologicznych;

5. Zmian w świadomości społecznej niektórych osób, które nastąpiły po 1980/81 roku. Okres od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981 roku uświadomił wielu ludziom, że nawet jeśli żądanie wypełnienia czegoś przychodzi „z góry”, od instytucji państwowej – mogą się nie bać – nie muszą tego żądania wypełniać, ponieważ mają prawo wyboru i odmowy. Wychodząc z tego właśnie założenia, jeśli utożsamia się ankietowanego z wysłannikiem instytucji państwowej, a nie ma się ochoty na rozmowę, można spokojnie nie zgodzić się na prośbę o udzielenie wywiadu. Nasuwa się w tym miejscu uwaga, że analogiczna sytuacja może wystąpić w przypadku udziału ludzi w wyborach do władz państwowych czy samorządowych. Po 1981 roku obserwuje się wzrost odmów w badaniach i spadek frekwencji wyborczej.

6. Powoływania się na wyniki badań socjologicznych przez publicystów, dziennikarzy i polityków (bez podawania nawet treści pytań), pod-

²⁴ Por. K. Staszyńska, *op.cit.*, I. Przybyłowska, K. Kistelski, *op.cit.*, K. Lutyńska, *Wywiad kwestionariuszowy...*, s. 53.

czas gdy wyniki te są niezgodne z przytoczonymi obserwacjami lub oczekiwaniem niektórych kandydatów na respondentów²⁵. Wypowiedzi na ten temat można niekiedy usłyszeć w czasie wywiadów łącznie z komentarzami, że „ja przecież nic takiego nie mówiłem” lub że „ja coś powiem, a wy i tak po swojemu przekręcicie, żeby ogłosić w prasie”.

7. Bezpośredniej reakcji na jakies wydarzenie: gospodarcze, polityczne, historyczne. Można bowiem sądzić, że jeśli nastąpi jakieś wydarzenie, które zbulwersuje znaczną część społeczeństwa, np. drastyczna podwyżka cen – w badaniach prowadzonych bezpośrednio po tym – procent odmów może być wyższy niż gdyby dane wydarzenie nie miało w ogóle miejsca²⁶.

Jak wynika z powyżej przedstawionych hipotez, można uważać, że w Polsce prawdopodobnie w dość dużym zakresie, wpływ na wzrost odmów często ma niechętny stosunek ludzi do badań kwestionariuszowych. Niechęć ta może być związana z rolą jaką – według opinii niektórych kandydatów na respondentów – pełnią obecnie we wzmożonym stopniu badania socjologiczne (dostarczanie informacji wszelkiego rodzaju „władzy” i propagandzie). Łączy się z tym spadek braku zaufania do ankietatorów i sponsorów. Można domniemywać, iż jest to sytuacja specyficzna dla obecnych polskich warunków. Na Zachodzie bowiem, uważa się niekiedy, że około połowa osób odmawiających zgody na wywiad czyni to „ze względu na indywidualne, specyficzne sytuacyjne przyczyny, a nie z powodu programowej niechęci do ankiet”²⁷.

B. ODMOWY A PROBLEM SZCZEROŚCI WYPOWIEDZI RESPONDENTÓW

Jak wynika z dotychczasowych rozważań na temat przyczyn wzrostu odmów wychodzimy z założenia, iż głównym tego powodem był kryzys gospodarczy i społeczno-polityczny w Polsce oraz jego różnorakie, także i psychospołeczne konsekwencje. Same odmowy nie są jednak jedynym czynnikiem ważnym dla oceny wartości informacji uzyskiwanych za pomocą badań kwestionariuszowych. Bardzo istotne jest również zacho-

²⁵ Por. Z. Rykowski, *Informacje o badaniach ankietowych w środkach masowego przekazu a obraz socjologii w świadomości potocznej*, [w:] *Badania ankietowe we współczesnym społeczeństwie polskim*, red. G. Gęsicka, L. Kolarska-Bobińska, J. Wertenstein-Zuławski, Warszawa 1987, s. 92.

²⁶ Por. K. Lutyńska, *Wywiad kwestionariuszowy...*, s. 50–53. Czasami zresztą reakcje ludzi na dane wydarzenie mogą być inne – a mianowicie wyzwalają chęć „wygadania się” na określony temat i można przypuszczać, że w takich przypadkach odmów powinno być mniej.

²⁷ Zob. R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *op. cit.*, s. 99; E.K. Scheuch, *Auswahlverfahren in der Sozialforschung*, [w:] *Handbuch der empirischen Sozialforschung*, red. R. König, t.1, Stuttgart 1967.

wanie się respondentów podczas wywiadów, a przede wszystkim sprawa szczerości ich odpowiedzi. Powstaje też pytanie, czy obecnie w większości przypadków wypowiadają oni opinie głównie zgodne z oficjalnymi, czy też mają na dany temat jakieś własne prywatne poglądy oraz chcą i nie lękają się ich ujawnienia. Można wyobrazić sobie następujące idealne typy reakcji ludzi przed i w trakcie wywiadów:

1. Dana osoba wyraża zgodę na wywiad. Czyni to dlatego ponieważ:

a) nie boi się kontaktu z obcym człowiekiem – ankierem, ma ochotę wygadania się, a co więcej „powiedzenia prawdy” niezależnie od tego, czy jej „prawda prywatna” jest zgodna czy nie z „prawdą oficjalną”.

b) bała się odmówić lub nie uczyniła tego kierując się zasadą dobrego wychowania lub gościnności; nie ma jednak ochoty na kontakt i rozmowę z obcym człowiekiem i nie ufa ankierowi ponieważ sądzi, że jest on przedstawicielem jakiejś instytucji reprezentującej „państwo”, „władzę” lub „kontrolę”; w większości przypadków respondent wypowiada opinie zgodne z oficjalnymi lub „wymiguje się” od odpowiedzi na pewne pytania.

2. Dana osoba odmawia wyrażenia zgody na wywiad. Czyni to dlatego ponieważ:

a) kandydat na respondenta nie boi się powiedzieć, że nie chce brać udziału w badaniach niezależnie od tego kim jest w jego oczach ankier; ma on przekonanie o swoim „prawie do odmowy”,

b) kandydat na respondenta boi się i nie chce żadnego kontaktu i rozmowy z „obcym” – niekiedy przypuszcza, że ankier jest wysłannikiem świata przestępczego.

Można domniemywać, że obecnie w badaniach kwestionariuszowych często występują takie sytuacje jak w punkcie 1b, tzn. człowiek wyraża zgodę na wywiad, ale jego odpowiedzi mogą nie być zgodne z tym co on sam na dany temat myśli. Brak odmowy nie oznacza więc, że materiały uzyskane w wywiadach będą w pełni wartościowe. Jeśli w najbliższej przyszłości liczba odmów będzie się zmniejszała, trzeba zwrócić szczególną uwagę na sprawę szczerości odpowiedzi respondentów zwłaszcza w przypadku pytań o opinie oraz na problem odpowiedzi nieistotnych typu „nie wiem”, „nie znam się”, „nie będę o tym mówił” i podobnych. Za pomocą bowiem takich wypowiedzi, ci respondenci, którzy zgodzili się na udział w badaniach, w wielu przypadkach mogą wyrażać swą niechęć do mówienia na pewne tematy, bądź też wręcz odmawiać odpowiedzi na niektóre pytania.

W przedstawionym tu artykule nie mogliśmy – ze względu na szczupłość uzyskanych materiałów – dać pełnego obrazu zjawiska odmów w polskich badaniach kwestionariuszowych. Zjawisko to trzeba w miarę możliwości, zwłaszcza jeśli będzie się utrzymywało, śledzić i kontrolować. Jest to stosunkowo łatwe do wykonania przy założeniu, że postulat ewidencji odmów zostanie przyjęty przez wszystkie instytuty badawcze

jako konieczny warunek prowadzenia badań za pomocą wywiadów. Nie wystarczy jednak samo rejestrowanie odmów. Trzeba również opracować odpowiednie metody kontroli, by móc sprawdzać, czy odmowy wpływają odkształcająco i tendencyjnie na próbę – i tak już zresztą odkształconą ze względu na złe operaty losowania. W ogóle, jak można sądzić, obecna sytuacja badań kwestionariuszowych w Polsce, powinna ze względu zarówno na odmowy jak i na zachowania respondentów w czasie wywiadów – zmusić socjologów do rozbudowania kontroli wartości uzyskiwanych materiałów, a także do przeprowadzania różnych analiz metodologicznych, które zresztą już od dawna powinny być robione systematycznie. Jeśli bowiem nie podejmie się wysiłku zorganizowania takich analiz i badań metodologicznych – socjologowie w Polsce – przynajmniej w niektórych przypadkach (np. jeśli będą chcieli zajmować się tematyką uważaną przez ludzi za „polityczną”) – ciągle będą się zastanawiać nad tym, czy w obecnej sytuacji w ogóle jest „sens” prowadzenia badań kwestionariuszowych?